



Historia Slavorum Occidentis  
2024, R. 14, nr 1 (40)  
ISSN 2084-1213  
DOI: 10.15804/hso240106

MAGDALENA BINIAŚ-SZKOPEK\* (POZNAŃ)

## Kalokagatia w praktyce na dworze Kazimierza Jagiellończyka – czyli o tym, jak „niecudna” Habsburżanka została matką królów\*\*

**Abstract:** *Kalos kagathos as practiced at the court of Casimir IV Jagiellon, or how a „less-than-lovely” Habsburg woman became a mother of kings*

This article presents, for the first time, a complete compilation of sources confirming the ugliness of Elisabeth Habsburg, wife of Casimir Jagiellon. It also explains how the authors of the sources dealt with the fact that in Elisabeth’s case, the description *anime et corpus* (where a beautiful body should correspond to the beauty of the soul) could not be applied.

**Keywords:** Elisabeth Habsburg; Jan Długosz; kalos kagathos; anthropological research; parliamentary speeches

**Słowa kluczowe:** Elżbieta Rakuszanka; Jan Długosz; kalokagatia; badania antropologiczne; mowy sejmowe

### 1. Czy piękna znaczy dobra?

Siła harmonijnego i nierozzerwalnego powiązania tego co dobre i prawie z zewnętrznym pięknem (*kalokagathia*) ma swoje korzenie w starożytnej Grecji. Połączenie

---

\* ORCID 0000-0003-2395-0896; dr hab., prof. UAM, Wydział Historii UAM, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań; e-mail: [biszkopt@amu.edu.pl](mailto:biszkopt@amu.edu.pl).

Artykuł nadesłany: 1 VI 2023; nadesłany po poprawkach: 1 X 2023; zaakceptowany: 20 XII 2023.

\*\* Artykuł zrealizowany w ramach projektu pt.: Polskie królowe XV i XVI wieku jako żony i matki, nr umowy projektowej: UMO-2021/43/B/HS3/01490, czas trwania: 15.07.2022–14.07.2026.

tych dwóch cech, scementowane w myśli chrześcijańskiej, niesione przez kolejne wieki za pośrednictwem choćby Arystotelesa, Dionizego Areopagity i Eriugeny w wersji – jak się wydaje – nieco uproszczonej, wkroczyły do filozofii średniowiecznej, gdzie prawdziwy blask zewnętrzny, odsyła nas do wnętrza, w którym szuka cech wyższych, w tym dobra, cnoty i dzielności<sup>1</sup>.

Choć definicja piękna ulegała zmianom<sup>2</sup>, a czasy nowożytne zaczęły coraz wyraźniej rozdzielać etykę od estetyki, to jednak w wiekach średnich wciąż chętnie łączono przyjemny wygląd z nadprzyrodzonym rodowodem. Temu co wzbudzało podziw przypisywano nieodłącznie Boże źródło. W harmonijnym ciele chętnie znajdowała swe miejsce cnota. Skromna, jasna uroda i harmonijne ciało, stawały się miejscem, w którym chętniej niż gdzie indziej zagnieźdżała się cnota. Równocześnie brzydota wiązana była ze złem, a w najlepszym wypadku ze śmiesznością<sup>3</sup>. Tworząc opisy i budując charakterystyki postaci, autorzy używali schematu *anime et corpus*, w którym cechy zewnętrzne osoby odpowiadały charakterystyce jej wnętrza – a przedstawienie wyglądu osoby stanowiło albo ważny element jej pochwały (*laus, laudatio*), albo nagany (*vituperatio*). W pierwszym przypadku konieczną częścią opisu była uroda (zewnątrzne piękno otaczało ukrytą w środku moralność i cnotę), w drugim elementem obowiązkowym był jej brak (brzydota ujawniała zepsucie i grzech)<sup>4</sup>. Dodatkowo widoczny niedostatek urody związany został w literaturze średniowiecznej z ośmieszającym motywem osoby głupiej, często nieuczciwej<sup>5</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest uchwycenie, w jaki sposób współcześni w późnym średniowieczu, a także autorzy polskich średniowiecznych i nowożytnych źró-

<sup>1</sup> W. Stróżewski, *Z zagadnień piękna i dzieła sztuki*, [w:] *Historia filozofii średniowiecznej*, red. J. Legowicz, Warszawa 1979, s. 483; M.M. Baranowska, *Piękno płaszczem dobra. Od Plotyna do Stróżewskiego i Tischnera*, Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Fenomen Dobra, nr 13/14, Poznań 2015, s. 65–66; E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 189–190.

<sup>2</sup> *Historia piękna*, red. U. Eco, przeł. A. Kuciak, Poznań 2006.

<sup>3</sup> P. Bettella, *The Ugly Woman: Transgressive Aesthetic Models in Italian Poetry from the Middle Ages to the Baroque*, Toronto 2005, s. 10–12; U. Eco, *Art and Beauty in the Middle Ages*, transl. H. Brendin, New Haven 1986, s. 9–10; D. Ostaszewska, *Postać w literaturze, wizerunek staropolski*, Katowice 2001, s. 16–17.

<sup>4</sup> T. Michałowska, *Klucz semiotyczny. Teoria i twórczość literacka w średniowieczu*, *Pamiętnik Literacki* 3 (2006), s. 43; też, *Leksykon. Literatura polskiego średniowiecza*, Warszawa 2011, s. 183–185; D. Ostaszewska, *Postać w literaturze*, s. 23, 55; P. Bettella, *The Ugly Women*, s. 16–18.

<sup>5</sup> P. Bettella, *The Ugly Women*, s. 17.

deł radzili sobie w sytuacji, kiedy wygląd ważnej osoby nie odpowiadał w żaden sposób pozycji, którą ta zajmowała i cechom charakteru, jakie winna posiadać. Czy autorzy pomimo to konsekwentnie stosowali zasadę *anime et corpus*, pomijając rzucającą się w oczy prawdę? Czy też decydowali się na inne rozwiązania, a jeśli tak, to na jakie? W jakim stopniu i dlaczego dla współczesnych widoczny brak urody mógł mieć znaczenie? Studium przypadku przeprowadziłam na przykładzie najbrzydszej i równocześnie najwybitniejszej z żon polskich królów – Elżbiecie Rakuszance<sup>6</sup>. W artykule podsumowałam różne przekazy źródłowe, zawierające dane o jej wyglądzie, wskazując na to, w jaki sposób autorzy odnosili się (bądź pomijali) ten trudny temat. Poszukiwałam również w źródłach przykładów reakcji osób ze środowiska królowej, w tym samego Kazimierza. W tym przypadku pomocne okazało się odniesienie do późniejszych mów sejmowych z czasów Zygmunta Augusta (w grupie tej jednej do tej pory nie poddanej edycji), ukazującej w formie niezwykle malowniczej reakcję króla na moment zobaczenia swej przyszłej małżonki.

## 2. Kalokagatia w charakterystyce średniowiecznej królowej w wybranych przekazach źródeł zachodnich

Przegląd źródeł średniowiecznych wskazują, że wygląd kandydatki na królewską małżonkę był istotnym elementem branim pod uwagę w procesie jej wyboru na żonę władcy. W znanym kodeksie, a właściwie swoistej encyklopedii średniowiecza,

<sup>6</sup> Najobszerniejsze, choć już nieco przestarzałe rysy biograficzne Elżbiety wyszły spod piór A. Przeździeckiego, *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: „O wychowaniu królewskiego dziecka”*, Biblioteka Warszawska 65 (1852), s. 524–550; oraz K. Szajnochy, *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa 1918 (Biblioteczka Uniwers. Ludowych i Młodzieży Szkolnej 199); następnie powstawały już jedynie krótkie biogramy, w tym zawarty w *Polskim słowniku biograficznym* tekst autorstwa J. Garbacika, zob. PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 250–254; M. Duczmał, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996, s. 195–212; A. Kamiński, *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1999, s. 110–111; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 93–97 czy popularnonaukowy, jednak obszerny biogram E. Rudzkiego, *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985, s. 127–156, a ostatnio B. Czwojdrak, *Elżbieta Rakuszanka (ok. 1436/1437–30 sierpnia 1505)*, [w:] *Poczet władczyń Polski*, red. B. Czwojdrak, Kraków 2017, s. 237–241. W 2012 r. powstał również, niestety wciąż nieopublikowany doktorat, w którym autor omówił zagadnienia dotyczące dworu Rakuszanki, zob. T. Rombek, „Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)”, Katowice 2012, maszynopis, Archiwum Uniwersytetu Śląskiego.

czyli *Siete Partidas* Alfonsa X Mądrego (1252–1284) króla Kastylii i Leónu<sup>7</sup>, dokładnie w części II, w tytule 6 podkreślono, że w związku z faktem, iż małżeństwo zawiera się raz na zawsze i nie można go w żaden sposób rozwiązać, król winien podjąć przemyślaną decyzję opartą na konkretnych przesłankach. Według nich, po pierwsze, kobieta powinna pochodzić z dobrej rodziny, po drugie, ważne, by była piękna, po trzecie, winna mieć doskonale maniery oraz po czwarte, być bogata. Jak wskazuje opis źródła – im piękniejsza będzie królowa, tym król będzie bardziej ją miłował, a dzieci, które się urodzą, będą urodziwsze i pełne wdzięku, co winno być uważane za istotną i pożądaną cechę dzieci królewskich<sup>8</sup>. Dodatkowo w związku z faktem, że królowa miała być niedościęłym wzorem wszystkich niewiast w państwie, ona przede wszystkim winna była reprezentować sobą wszelkie cechy kobietom przynależne, w tym być ideałem piękna<sup>9</sup>. Podobne myśli wybrzmiewają również w słowach „Prawości”, która przemawiała w słynnym dziele Krystyny de Pizan, zaznaczając, iż opisywane przez nią wielkie damy Francji charakteryzuje fakt, iż są piękne, dobre, szlachetne, mądre, roztropne, cnotliwe<sup>10</sup>.

Dla uzupełnienia obrazu warto sięgnąć po jeszcze jedno – nieco mniej od poprzednich znane dzieło, które powstało w wieku XV, a więc w okresie, który bezpośrednio dotyczy poruszanych niżej kwestii. López de Mendoza Iñigo, czyli markiz de Santillana działał na dworze hiszpańskim. Napisał zbiór utworów, w których wychwalał cnoty kobiet i dworskiej miłości, chwalił też piękno swych władczyń. Obecny na ślubie Jana II Kastylijskiego z Izabelą, córką portugalskiego infanta Jana opiewał niezwykłą urodę młodzianki, około piętnastoletniej panny. W jego *Canción a la Reina doña Isabel de Portugal* czytamy:

Dios vos faga virtüosa, / reina bienaventurada, / cuanto vos fizo hermosa.  
Itak

<sup>7</sup> R. Sasor, *Reguły stanu rycerskiego w Siete Partidas Alfonsa X Mądrego. Tekst i kontekst*, *Terminus* 24 (2022), 3, s. 287–326.

<sup>8</sup> *Las Siete Partidas*, ed. S. Parsons Scott, R.I. Burns, vol. 2: *Medieval Government: The World of Kings and Warriors* (Partida II), Philadelphia 2012, Title VI, s. 298, <https://muse.jhu.edu/book/21372> [dostęp: 9.07.2023]; zob. też E. Woodacre, *Queens and Queenship*, Leeds 2021, s. 20–22.

<sup>9</sup> A. Riehl, *The Face of Queenship: Early Modern Representations of Elizabeth I*, New York 2010, s. 45–46.

<sup>10</sup> Krystyna de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, przekł., wprowadzenie i oprac. A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022, s. LXVI, 208–210.

## I

Dios vos fizo sin emienda / de gentil persona y cara / e, sumando sin contienda,  
/ cual Ioto non vos pintara. / Fizovos más generosa, / digna de ser coronada /  
e reina muy poderosa.

## II

Siempre la virtud fuyó, / a la extrema fealdad, / e creemos se falló / en compañía  
de beldad, / pues non es cuestión dubdosa / ser vos su propia morada, / illustre  
reina famosa.

## III

Pues loen con grand femencia / los reinos donde nascistes / la vuestra mucha  
excelencia / e grand honor que les distes, / e la tal gracia graciosa / por Dios  
a vos otorgada, / gentil reina valerosa<sup>11</sup>.

## Tłumaczenie:

Niech Bóg was uczyni cnót pełną, / Królowo błogosławiona, / Jako was stworzył  
piękną.

## I

Bóg was uczynił bez skazy / Szlachetnej postawy i lica, / Umiaru w tym nie  
okazał / Pędzel Giotta, by tak nie zachwyił. / Uczynił was wielce szlachetną, /  
Godną królewskiej korony / i monarchinią prześwietną.

## II

Zawsze cnota stroniła / od zewnętrznej brzydoty, / sądzimy, że się schroniła /  
w towarzystwie urody; / bo nie jest to sprawa wątpliwa, / żeście dla niej schro-  
nieniem, / Królowo sławna i urodziwa.

## III

Przeto niech z gorliwością / chlubi się królestwo, które was zrodziło, / wielką  
waszą doskonałością / i czią, jakiej mu przybyło, / i tą tak wdzięczną urodą /  
przyznaną wam od Boga, / szlachetna i dzielna Królowo<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Íñigo López de Mendoza, (Marqués de Santillana), *Obras completas*, Madrid 2002, [https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/canciones--0/html/001ff7b4-82b2-11df-acc7-002185ce6064\\_2.html#PV\\_7\\_](https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/canciones--0/html/001ff7b4-82b2-11df-acc7-002185ce6064_2.html#PV_7_) [dostęp: 19.12.2022]; tłumaczenie za M. Fernández Álvarez, *Izabela Katolicka*, przekł. J. Antkowiak, Warszawa 2007, s. 34–35.

<sup>12</sup> Przykłady dla średniowiecznej literatury można by mnożyć, zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska*, s. 189–190.

Pisząc swoją pieśń, markiz de Santillana dopiero poznał przyszlą królową, zatem nie wiedział jeszcze nic o ewentualnych przymiotach moralnych młodej kobiety. Tymczasem kolejne wersety wyraźnie pokazują, iż opis postaci musiał być kompatybilny i spójny. Autor zaznaczył, że Bóg na pewno obdarzył Izabelę pełnią cnót, tak jak wcześniej wyposażył ją w urodę i przymioty ciała. To, że twarz i ciało młodej kobiety były „bez skazy”, sprawiało, że w rozumieniu poety stała się też godną korony królewskiej. W kolejnej zwrotce Santillan wyraźnie podkreślił, iż cnota (jako jedna z podstawowych kategorii moralnych, łączona z dobrem, łagodnością, hojnością – słowem wszelkimi cechami, które winny królową charakteryzować)<sup>13</sup> stoi daleko, wręcz stroni od fizycznej brzydoty.

Kiedy czytamy powstałe w średniowieczu opisy władczyń, informacja o ich wyjątkowej urodzie pojawia się na zasadzie obowiązkowego, nieco kurtuazyjnego punktu, który należy umieścić w charakterystyce, nawet jeśli stan faktyczny był inny i królowa piękna nie była<sup>14</sup>. Co jednak w sytuacji, gdy kobieta, która miała zostać królewską małżonką na tyle odstawała od ideału, że nawet najbardziej życzliwy kronikarz nie był w stanie umieścić urody w zestawieniu jej zalet?

### 3. Brzydka narzeczona w drodze do polskiego króla

Historiografia wyraźnie sugeruje, że jedna z najważniejszych i najdłużej panujących w Polsce królowych – Elżbieta Rakuszanka – była kobietą nieurodzoną. Pytanie: czy w obliczu jej doskonałego urodzenia miało to dla współczesnych znaczenie? W jaki sposób autorzy źródeł radzili sobie z tak rażącym zakłóceniem *decorum*? Ostatecznie – jak w sytuacji konieczności wzięcia za żonę odpychającej kobiety zareagował główny zainteresowany? Przecież nie trzeba szukać daleko, wystarczy wspomnieć choćby małżeństwo Władysława Jagiełły z Anną Cylejską, by zobaczyć, że małżonka, która nie była dla męża atrakcyjna, zdecydowanie nie cieszyła się jego względami, tym samym odgrywanie przez nią roli królowej było utrudnione.

Kandydatka na żonę dla Kazimierza Elżbieta urodziła się w ambitnym domu Habsburgów, który u progu XV w. rozpoczynał swoją błyskotliwą karierę jednego z najbardziej znanych i wpływowych europejskich rodów. Wnuczka Zygmunta Luk-

<sup>13</sup> J.B. Karolec, *Średniowieczne spory o rozumienie pojęcia cnoty*, *Roczniki Humanistyczne* 34 (1986), z. 2, s. 293–306.

<sup>14</sup> *Letters of the Queens*, ed. A. Crawford (Thrupp, Alan Sutton), 1994, s. 4; J. Laynesmith, *The Last Medieval Queens. English Queenship 1445–1503*, New York 2005, s. 50.

semburskiego, córka Albrechta Habsburga i Elżbiety Luksemburskiej urodziła się około 1436 r.<sup>15</sup> Osierocona, wraz z młodszym bratem Władysławem zwanym Pogrobowcem trafiła na dwór Fryderyka III Habsburga, który przez lata sprawował nad nią opiekę. Ostatecznie skomplikowane europejskie powiązania i konflikty sprawiły, że w 1453 r. jako trzynastolatek Władysław został koronowany na króla Czech<sup>16</sup>, a tym samym posagowe noty królowy znacząco wzrosły. Tymczasem jeszcze w sierpniu 1452 r. król Polski i wielki książę litewski Kazimierz Jagiellończyk za radą panów Korony wysłał oficjalne poselstwo, mające na celu podjęcie starań o rękę młodzianki, jak się wydawało nieco zapomnianej i ukrytej na wiedeńskim dworze Elżbiety<sup>17</sup>.

Wybór panny dla młodego Jagiellona nie był przypadkowy, a ona sama poza bardzo dobrymi powiązaniem genealogicznymi – nie tylko ze strony Luksemburgów i Habsburgów, ale w prostej linii od Piastów (przez swą prababkę Elżbietę Pomorską była praprawnuczką Kazimierza Wielkiego) wносиła także atrakcyjne koneksje polityczne, którym towarzyszyło bardzo dobre wykształcenie. Metryka Koronna, która przechowywała informacje źródłowe o ślubnych negocjacjach, określa ją konsekwentnie *Elisabeth archiducissa*<sup>18</sup>. Z czasem dwór Jagielloński odkryje również, że sprzyjają jej okoliczności natury biologicznej. Elżbieta była zdrowa i doskonale znosiła następujące po sobie w krótkich odstępach czasu ciąży oraz porody, w wyniku czego przez kolejne lata – z niewielkimi przerwami pozostawała w permanentnym stanie błogosławionym, wzbogacając dom Jagiellonów o kolejnych zdrowych synów i córki<sup>19</sup>.

W kronice Jana Długosza znajdujemy ślady zainteresowania panny wyglądem młodzieńca, który miał zostać jej mężem. Wraz z wracającymi do Polski posłami wyruszyli także wysłannicy brata Elżbiety, a ich zadaniem miało być: „poznanie

<sup>15</sup> Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, s. 93.

<sup>16</sup> *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. II, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965, s. 60; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 53.

<sup>17</sup> E. Rudzki, *Polskie królowe*, s. 130; o wcześniejszych planach małżeńskich związanych z Elżbietą i Kazimierzem zob. K. Szajnocha, *Matka Jagiellonów*, s. 23–27; J. Garbacik, *Elżbieta Rakuszanka*, s. 250–251; M. Duczmal, *Jagiellonowie*, s. 196–199; T. Rombek, „Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki”, s. 42–45.

<sup>18</sup> AGAD, MK 10, f. 105v–106.

<sup>19</sup> Ostatnio o kwestiach związanych z potomstwem Elżbiety pisała B. Możejko, *O okolicznościach narodzin królewskich dzieci w świetle itinerarium Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej*, *Studia z Dziejów Średniowiecza* 24 (2020), s. 126–158.

z bliska przymiotów i sposobu myślenia, postaci, ciała i urody króla Kazimierza”<sup>20</sup>. Ocena wypadła, jak można stwierdzić, pomyślnie, gdyż na przełomie stycznia i lutego 1454 r., zgodnie w postanowieniami ślubnymi, królowna wyruszyła do Polski. Towarzyszyła jej duża grupa dygnitarzy z Austrii, Czech oraz Węgier<sup>21</sup>. Przybywająca do Krakowa osoba posiadała w zasadzie wszystkie cechy niezbędne przyszłej małżonce władcy. Brakowało jej tylko jednego – urody – ale tę kwestię wszyscy zaangażowani w projektowanie umowy ślubnej starali się pomijać.

Jednak nie było to łatwe. Elżbieta nie była po prostu nieurodzona, jej wygląd znacząco odbiegał od ówczesnych norm piękna. Światło na kwestię źródeł naszej wiedzy o brzydocie królowej rzucają przeprowadzone w XX w. badania kościca. W grudniu 1972 r. przeprowadzono komisyjne oględziny miejsca domniemanego pochówku władczyni oraz wydobyte zgromadzonego tam materiału kostnego. Komisja lekarska stwierdziła w nim obecność kości sześciu osobników, a także materiał kostny zwierzęcy. Całość była w wieku XVIII przemieszana z gruzem, gdyż na wierzchu umiejscowiono czasowo nagrobek Jagielly. Po dokładnym oczyszczeniu materiału udało się zestawzić części należące do szkieletu kobiety około 70-letniej<sup>22</sup>. Następnie niekompletny szkielet przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie, który wyniki swoich prac opublikował w *Protokole* z dnia 26 stycznia 1973 r.<sup>23</sup> Całość dokumentacji z otwarcia krypty i analizy odnalezionych w niej szkieletów zgromadzona jest obecnie w Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie<sup>24</sup>.

Według *Protokołu* oraz analizy materiału kostnego przechowywanego w dokumentacji w Archiwum Kapitulnym szkielet królowej wskazuje na „poważne deformacje” kręgosłupa<sup>25</sup>. Opinia lekarska sugerowała przewlekłą chorobę, którą mogła

<sup>20</sup> Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. XII (1445–1461), Warszawa 2013, s. 161–162; Joannis Dlugossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XII (1445–1461), ed. C. Baczkowski i in., Cracoviae 2003, s. 145.

<sup>21</sup> *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae*, s. 61.

<sup>22</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie (dalej ACath) 3455, 3.

<sup>23</sup> *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie dot. badań szkieletu ludzkiego z grobu Kazimierza Jagiellończyka i kości z grobu królowej Elżbiety Austriaczki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 480–488.

<sup>24</sup> ACath 3428-3492. W sposób popularnonaukowy wyniki badań opisał J. Widacki, *Detektywi na tropach zagadek historii*, Kraków 2010, s. 81–84.

<sup>25</sup> ACath 3452.



być na przykład gruźlica kręgosłupa (zwana też wspólnie „chorobą Potta”<sup>26</sup>), jaka najpewniej dotknęła Elżbietę w okresie dzieciństwa bądź wczesnej młodości. Gdy jest źle leczona, powoduje zwyrodnienia i ogromny ból. Tak stało się prawdopodobnie i w przypadku Elżbiety, a badanie kośćca wykazało widoczne odchylenie głowy w kierunku prawego ramienia oraz deformację kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. Tak silne anomalie, według dodanej do *Protokołu* opinii, musiały powodować widoczne zaburzenia proporcji ciała kobiety, rzutować też na wydłużenie kończyn i zapewne powodować deformację klatki piersiowej (choć zakresu tej z uwagi na brak zachowanych żeber nie sposób ocenić). Na podstawie zebranych danych wzrost królowej określono w przedziale 160–165 cm.

Osobnej analizie poddano czaszkę Elżbiety. Została ona zbadana i opisana w Zakładzie Medycyny Sądowej, a także dodatkowo wysłano ją do opracowania anatomo-antropologicznego do Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>27</sup>. Antropolodzy wskazali, iż głowa królowej była silnie wydłużona, zaś jej twarz „wybitnie wąska”<sup>28</sup>. Szczegółowa analiza wskazała również na asymetrię w budowie czaszki z zaznaczeniem, że jej prawa strona słabiej się rozwinęła, z kolei badanie stanu uzębienia i zuchwy wskazały na dość poważną, zapewne rzucającą się w oczy wadę zgryzu. Obie te zmiany mogą według raportu świadczyć o trwającym od urodzenia albo wczesnego dzieciństwa nieprawidłowym ustawieniu głowy. Opis czaszki i reszty szkieletu wyraźnie wskazują na fakt, iż Elżbieta miała w sposób widoczny gołym okiem zniekształconą twarz oraz dodatkowo wyraźne zaburzenia postawy związane z przekrzywieniem głowy i skrzywieniem kręgosłupa, a także nie dającą się ukryć deformacją klatki piersiowej<sup>29</sup>.

Analizy te nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do tego, że Rakuszanka, choć młodzianka, przyjeżdżając do Polski, była kobietą doświadczoną przez ciężką chorobę, która znacząco negatywnie wpłynęła na jej aparycję. Królowa miała zapewne także widoczny gołym okiem, odróżniający ją od innych, eleganckich i dystyngowanych kobiet, sposób poruszania się, co dodatkowo źle wpływało na odbiór jej sylwetki.

<sup>26</sup> H. Wolf i in., *Gruźlica kręgosłupa – trudności w rozpoznawaniu i leczeniu*, *Polska Medycyna Paliatywna* 3 (2004), s. 71.

<sup>27</sup> E. Gleń, K. Kaczanowski, P. Sikora, *Wstępne opracowanie anatomo-antropologiczne czaszki Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, s. 491–494.

<sup>28</sup> Tamże, s. 493.

<sup>29</sup> *Protokoły*, s. 483–486.

#### 4. Brzydota dyskretnie ukryta

Obie strony biorące udział w negocjacjach przedślubnych temat wyglądu królowy skrzętnie pomijały. W największym kłopotcie był pierwszy kronikarz Królestwa Jan Długosz, naoczny świadek przyjazdu Elżbiety, który doskonale znał schemat opisu *anime et corpus*<sup>30</sup>, co więcej zapewne był również powiadomiony o wyraźnej niechęci króla do narzeczonej. Na konsekwencję stosowania wspomnianej zasady u kronikarza zwróciła uwagę Maria Koczerska, zaznaczając, że tak czynił, charakteryzując zarówno władców, jak i władczynie<sup>31</sup>. Długosz jednak starał się oddawać opis wydarzeń ze szczegółami, a najważniejszymi cechami dobrej królowej były dla niego pobożność, łagodność i hojność, których Elżbiecie nie mógł odmówić i za którymi chętnie się ukrył<sup>32</sup>.

Warto w tym miejscu wytknąć Długoszowi, że w przypadku wspomnianej wyżej Anny Cylejskiej nie wahał się zaznaczyć, iż powodem niechęci Jagiełły do ślubu były braki w jej urodzie<sup>33</sup>. Co więcej, gdy Długosz władczyni nie lubił, gdyż nie była jego zdaniem odpowiednią kandydatką na żonę króla – również nie wahał się krytycz-

<sup>30</sup> Jan Długosz zazwyczaj podawał szczegółowe opisy swoich bohaterów, które łączyły w sobie cechy charakterystyki zewnętrznej i wewnętrznej. Przeprowadził to wręcz wzorowo według zasady *anime et corpus* w przypadku królowej Jadwigi: „I nie dziw: wiedzieli bowiem, że tak była wychowana i ukształcona, że w niej cnota urodę, skromność powaby, piękność przymioty serca, czystość dziewicza sławę, a łagodność i słodycz obyczajów ród zacyjny przewyższała [...] Nieba użyczyły jej w darze tak cudną i wdzięczną postać jakiej żadne nie wydały wieki, a w niej zamieszkała skromność, jedyna i najzacniejsza kobiet ozdoba”. Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, Warszawa 1981, s. 186–187; (*Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X, Warszawa 1985, s. 141–142); zob. W. Berner, *Kobieta i jej wzorzec osobowy w „Annales” Jana Długosza*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 3, s. 485.

<sup>31</sup> M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, *Studia Źródłoznawcze* 15 (1971), s. 122–123. Z kolei K. Szafer, *Wizerunek złej i dobrej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 90–91 zaznaczyła, iż w przypadku władczyń również te złe opisywane były jako piękne – jednak swą urodę wykorzystywały w niecnym celach. Podkreślała, że w opisie królowej brak urody nie był standardem opisu, nawet gdy jej zachowanie i postawy nie były chwalone przez kronikarza. Z jakiegoś powodu autorka nie uwzględniła wśród charakteryzowanych Długoszowych władczyń Elżbiety Rakuszanki.

<sup>32</sup> W. Berner, *Kobieta i jej wzorzec*, s. 481–496.

<sup>33</sup> Joannis Długossii *Annales*, lib. X, s. 237–238; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. X, s. 309–311.

nie odnieść do jej wyglądu. Przykładem może być opis Elżbiety Granowskiej, którą opisał wyjątkowo niepocholebnie<sup>34</sup>. Równocześnie w kronice nie znajdziemy śladu nawiązań do wyglądu Rakuszanki. Autor Kroniki podał za to szczegółowe informacje, że po przybyciu Elżbiety do Cieszyna poselstwo polsko-litewskie opóźniło się o ponad godzinę, zmuszając królową – zmęczoną podróżą – do oczekiwania na swych przyszłych poddanych. Być może despekt ten wynagrodził jej przepych i liczebność przybyłego na powitanie orszaku, który – jak napisał kronikarz – liczyć miał dwa tysiące konnych i składał się z najprzedniejszych ówczesnych panów Korony, którzy przybyli w towarzystwie swych małżonek. Po dwóch dniach odpoczynku wyruszono w kierunku Pszczyzny, Oświęcimia i Skawiny. I tu nastąpił zgrzyt drugi. Z niezrozumiałych powodów naprzeciw pochodu wyjechali wysłannicy Kazimierza, którzy przekazali Elżbiecie królewski rozkaz, by cały orszak przez trzy dni powstrzymał się jeszcze przed wjazdem do Krakowa. Jako wyjaśnienie tej decyzji podano fakt, iż podobno w stolicy nie wszystko było gotowe do ceremonii ślubu i koronacji. Długosz podkreślił, że postój miał wzbudzić w otoczeniu królowy niepokój, gdyż podejrzewali, iż król mógł się wahać co do ostatecznych decyzji małżeńskich. Pomimo że jest to jedyna uwaga kronikarza na ten temat, wskazuje ona na fakt panującego w otoczeniu Elżbiety napięcia i obaw co do reakcji narzeczonego, gdy zobaczy powierzchowność przyszłej małżonki. Kolejne zdania kroniki rozwiewają już jednak wszelkie wątpliwości i mówią o „radosnym obliczu” Kazimierza, przyjmującego w stolicy narzeczoną oraz zaproszeniu jej do powozu przez Zofię Holszańską, która wyraźnie zaangażowana została w całą sytuację. Król zgodnie z wersją kronikarza nie okazał najmniejszego zdziwienia postacią narzeczonej.

W dalszych rozdziałach Długosz zajął czytelników opowieścią o sporze prymasa z biskupem Zbigniewem Oleśnickim o to, który z nich ma poprowadzić ceremonię zaślubin<sup>35</sup>. Również na dalszych kartach kroniki Długosz nigdy nie odniósł się w żaden sposób negatywnie do opisu królowej, co wyraźnie świadczy, iż uznawał ją za osobę godną z urodzenia, wykształcenia i zachowania stanowiska, które przypadło jej dzierżyć. Równocześnie jednak nigdy nie posunął się do tego, by choć z czystej kurtuazji określić ją piękną. Nie zrobił tego nawet, konfrontując jej osobę z małżonką Eryka księcia szczecińskiego, której uroda robić miała wrażenie na Kazimierzu.

<sup>34</sup> Joannis Długossii *Annales*, lib. XI, s. 69–73; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. XI, s. 71–75.

<sup>35</sup> Jan Długosz był naocznym świadkiem wjazdu Elżbiety do Krakowa, zob. Jan Długosz, *Roczniki*, ks. XII, s. 201–202, przyp. 24; Joannis Długossii *Annales*, lib. XII, s. 178–179. Zob. też: *Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984, s. 512–513.

Bronią Elżbiety – jak zaznaczył Długosz – okazała się jej miłość, skromność, piątka ich wspólnych (na ten czas) dzieci oraz posag, który miał jeszcze otrzymać<sup>36</sup>. Wielomówny i pragmatyczny kronikarz, którego opisy władców miały też za zadanie uczyć – cechy dobre służyły za wzór, a złe traktowane były jako przestroga<sup>37</sup> – uznał widać tym razem, że wygląd Rakuszanki był nieistotny, a wręcz świadomie pominął go milczeniem. Niedostatki powierzchowne, które miały zagrażać przyszłości pożycia małżonków, ostatecznie jednak nie wpłynęły na ich funkcjonowanie, a urodzenie, łagodność, pobożność i wykształcenie królowej w pełni zdawało się niwelować braki.

Również nieco późniejsi, czerpiący z Długosza pełnymi garściami kronikarze – choćby Maciej Miechowita<sup>38</sup>, Marcin Kromer<sup>39</sup>, Marcin Bielski<sup>40</sup>, czy Maciej Strykowski<sup>41</sup> – nie podali szczegółów związanych z wyglądem panny ani z ewentualnym wahaniem i niechęcią króla do narzeczonej, a przebieg jej przybycia do Krakowa opisali w podobny do Jana Długosza sposób. Ci również w dalszych fragmentach zwracali większą uwagę na królewskie cechy Elżbiety<sup>42</sup>, a także podkreślali, że Kazimierz swą małżonkę ponad miarę wręcz miłował. Tak zatem dyskretni, ocierający się o dwór królewski w Polsce kronikarze uniknęli trudnego tematu. A jak mówią arengi średniowiecznych dokumentów: czego w źródłach wyraźnie nie zapisano, to z czasem znika z pamięci.

<sup>36</sup> Joannis Dlugossii *Annales*, lib. XII, s. 362–363; Jan Długosz, *Roczniki*, ks. XII, s. 407–408.

<sup>37</sup> J. Krzyżaniakowa, „*Eruditio et scientia*” w Długoszowych wizerunkach władców i biskupów, [w:] *Mente et Litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 271–272; przedruk w tejże, *Nie ma historii bez człowieka. Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011, s. 217–218.

<sup>38</sup> Maciej Miechowita, *Chronica Polonorum*, druk Hieronim Wietor, Kraków 1521, s. 315.

<sup>39</sup> Marcin Kromer, *Kronika Polska*, ksiąg XXX z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego, wyd. 2, Sanok 1857, s. 595.

<sup>40</sup> Marcin Bielski, *Kronika Polska*, nowo przez I. Bielskiego, Kraków 1597, s. 399; (Marcin Bielski, *Kronika polska*, wyd. J. Turowski, Sanok 1856); Marcin Bielski, *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków, monarchie cztery rozdzielona...*, Kraków 1551, <https://polona.pl/item/kronika-wszystkiego-swyata-na-ssesc-wyekow-monarchie-czterzy-rozdzielona-s-kozmografia,Njg5MDMyMjA/634/#info:metadata> [dostęp: 9.02.2021].

<sup>41</sup> Maciej Strykowski, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1582, s. 620.

<sup>42</sup> Choćby Marcin Kromer, *Mowa na pogrzebie Zygmunta I*, wstęp, przekł. i oprac. J. Staronawski, Olsztyn 1982, s. 110 określa ją czcigodną i pobożną.

## 5. Czy wygląd jednak ma znaczenie?

Był jednak ktoś, kto na niedostatek urody Elżbiety zareagował gwałtownie i jak wskazują źródła, mało brakowało, by do małżeństwa w ogóle nie doszło. Kiedy współczesny wydarzeniom kronikarz oraz jego kontynuatorzy dyskretnie przemilczeli elementy wyglądu przyszłej królowej, a także niegodne opisu władcy zachowanie, dalsze poszukiwania prowadzą historyka do materiału niespełna sto lat późniejszego niż ślub Jagiellończyka, a powstałego zaledwie 43 lata po śmierci Elżbiety. Do czasów, gdy retoryka w Rzeczypospolitej dochodziła do szczytu rozwoju, a popularny w średniowieczu schemat opisu *anime et corpus* ulegał modyfikacji.

Źródła, nad którymi chcę się pochylić, powstały w czasie sejmu, który odbył się w Piotrkowie w 1548 r., a którego jednym z wielu tematów była kwestia innego małżeństwa królewskiego – dokładnie wnuka Kazimierza i Rakuszanek – Zygmunta Augusta. Młody król niestety jeszcze za życia swej pierwszej żony – *nomen omen* Elżbiety Habsburżanki, prawnuczki swoich dziadków – zakochał się w magnackiej córce Barbarze Radziwiłłównie, z którą po tym, jak został wdowcem, potajemnie zawarł małżeństwo. Zygmunt I Stary i Bona Sforza nie wyrazili na nie zgody, podobnie doradcy królewscy byli związkowi przeciwni. Pomimo to najślynniejszy staropolski romans zakończył się koronacją Barbary.

Należy pamiętać, że wiek XVI był okresem rozwoju „wymowy sejmowej”. Rządziły nią konkretne i rozbudowane reguły literackie i retoryczne. Sztuka ta była wtedy wszechobecna, a kiedy polityk w zakresie retoryki pozostawał nieskuteczny, uznawany był za „illiteratus et idiota”<sup>43</sup>. Sejm z 1548 r. wyróżniał się wagą omawianych spraw, a także zauważoną przez naukowców „świątecznością” wygłoszonych mów<sup>44</sup>. I choć niewątpliwie stosowane środki i zabiegi retoryczne miały swój wpływ na budowanie wypowiedzi, to jednak retrospekcje i odwołania do dziejów wcześniejszych opisywane przez mówców stanowią ciekawe i wiarygodne źródło historyczne.

Najbardziej znana w historiografii jest przemowa Piotra Boratyńskiego, który nawoływał króla do zaniechania ślubnych przedsięwzięć jako powodujących szakę „Jagiellowego domu”<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> A. Borowski, *Wymowa sejmowa w Polsce w latach 1550–1584*, [w:] *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1991, s. 415–416.

<sup>44</sup> Tamże, s. 416.

<sup>45</sup> *Mowa sejmowa Piotra Boratyńskiego*, [w:] *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553*

[...] A wszakżeś też miłościwy Królu nietylko [*sic!*] prawa pisane WKM. ale i chwalebne *consuetudines Regni* cele zachowywać poprzysiągł, między któremi zwyczajmi ten też jeden uczciwie od Królów polskich był chowany, iż Król polski nietylko [*sic!*] nad wolą i wiadomość rodziców swych, ale i nad przyzwolenie Rad, ile pamięć ludzka świadczy o starym ojcu WKMci, o Królu Kazimierzu świętej pamięci, małżeństwa sobie bez pomocy koronnej zwałć nie mógł<sup>46</sup>.

Z pozostałych mów dowiadujemy się jednak o wiele więcej. W tekście wydanym na podstawie rękopisu przechowywanego dziś w zbiorze Branickich z Suchej w Archiwum Głównym Akt Dawnych znajdujemy wygłoszone 23 XI 1548 r. przemówienie, które w imieniu grona opozycjonistów skierował do króla Andrzej Górka herbu Łódzia – kasztelan poznański i starosta generalny wielkopolski<sup>47</sup>. Mowa ta spisana przez różnych świadków zachowała się w dwóch odmiennych, nawzajem uzupełniających się wersjach. Poza wspomnianym zapisem przechowywanym w AGAD jeszcze ciekawszy i obfitszy w treść jest rękopis tej samej mowy zachowany w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN. Kopia przemówienia Andrzeja Górki zawarta w tym manuskrypcie nigdy wcześniej nie była poddawana edycji. W bibliotecznym magazynie trafiamy na oprawiony w XIX-wieczny, brązowy półskórek tom, na którego grzbiecie złotymi literami wytłoczono napis *Acta Polonoru(m) sub Sigism(undo) Augu(sto) A. 1536 A. 1564*, tom I. Zestawienie obydwu mów przedstawia się następująco:

„Diariusz sejmu piotrkowskiego z roku 1548”, zbiór: Branickich z Suchej, AGAD, sygn. 47-61, s. 67–68; edycja: <i>Scriptores rerum Polonicarum</i> , t. I, Kraków 1872, s. 219; <i>Mowy staropolskie</i> (wybór), wybór, oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 117–118	<i>Rzecz Jędrzeia grabie</i> [!] z Gorki kasztelana y starosty poznańskiego ku krolowi JMci Zygmuntowi Augustowi... [w:] <i>Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto</i> , t. I, 1536–1564, rkps BK 241,1
[...] Dziadowi wknci królowi Kazimierzowi, gdy w stađło małżeńskie dziewczka, córka cesarza Zygmunta, była przywieziona, dowiedziawszy się tego, iż była niecudna, ubrawszy się tak, iż osoba jknci nie była znajoma, zajechał oblubienicy swojej do Skawiny. Ujrzawszy oczyma swymi, o czym mu usta ludzkie powiadały, pobieżał do Krakowa, opowiedział radom swym, iż żadnym obyczajem pojąć jej nie chciał. Usłyszawszy to rady, powiedziały to jknci,	[...] Król Kazimierz Sławney pamięci Dziad WKMci, gdy mu miała być przywieziona oblubienica, a po tym małżonka jego, która z domu wielkiego a zacnego była zań zmówiona; było mu powiedziano, iż ni do kogo prawie nie była podobna w twarzy i na wzroście. Po tym gdy już przyjeżdżała ku Krakowu, iż jego człowieczeństwo podobno wytrwać nie mogło, nieznanie wyjechał przed Kraków, na wtóry nocleg, aby ją był sam oglądał. Gdzie po tym przyjechawszy za się do

i 1570, z rękopismów wyd. i przypisami objaśnił J. Szujski, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872, s. 207; W. Pociecha, *Piotr Boratyński*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 310–311, zob. też B. Nadolski, *Wstęp*, [w:] *Mowy staropolskie* (wybór), wybór i oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. LVI–LVII. Krótka urywek tej mowy zanotowała w swoim biogramie Rakuszanki M. Duczmał, podając, iż cytuje za Marianem Dubieckim, zob. M. Duczmał, *Jagiellonowie*, s. 201–202.

<sup>46</sup> *Dyaryusze sejmów*, s. 203.

<sup>47</sup> Najstarszy zachowany rękopis mowy znajduje się w „Diariuszu sejmu piotrkowskiego z roku 1548”, zbiór: Branickich z Suchej, AGAD, sygn. 47–61, s. 67–68.

<p>„Diariusz sejmu piotrkowskiego z roku 1548”, zbiór: Branickich z Suchej, AGAD, sygn. 47-61, s. 67–68; edycja: <i>Scriptores rerum Polonicarum</i>, t. I, Kraków 1872, s. 219; <i>Mowy staropolskie</i> (wybór), wybór, oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 117–118</p>	<p><i>Rzecz Jędrzeia grabie</i> [!] z Gorki kasztelana y starosty poznańskiego ku krolowi JMci Zygmuntowi Augustowi... [w:] <i>Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto</i>, t. I, 1536–1564, rkps BK 241,1</p>
<p>izby takowe przedsięwzięcia jego wielki upad Koronie przynieść mogły, dawając do tego pewne a słuszne racyje. Król Kazimierz, usłyszawszy takowe rady, chociaż były przeciwne chuci jego, przystał na nich, acz mu się nie podobalo. Jednak onę niecudną, iż się to podobalo radom koronnym, pojął. I szczęcił Pan Bóg ono tak święte i pożądane małżeństwo, albowiem z oną, chocia niecudną żoną miał sześciu synów, z którego pocztu czterej królami koronowani byli, piąty kardynałem, szósty tak królewiczem umarł. Dziewek dosyć, które rozdane są za rzeskie książęta, a z nich wkmość krewnych dosyć zrodzonych, powinowatych dosyć masz. To się okazało, iż więcej deferował zdaniu rad swych niżli podobaniu swemu, a pojął tę żonę, chocia mu się nie podobala<sup>48</sup>.</p>	<p>Krakowa, wezwał panów rad swych, powiedział iż mu się ta oblubienica nie podobala i żądał ich za to, aby mu do tego radę swą dali, jako by jej prozeń być mógł, bo jej żadnym obyczajem za małżonkę mieć nie chciał. Rada bacząc, iż ożenienie to Pańskie w tak poważnym, a moźnym domu miało byźdź ku wielkiej sławie pańskiej i ku dobremu Rzeczypospolitey, a gdzieby też wzgardzone było, iż by to przyszło ku stracie i upadkowi koronnemu, radzili panu swemu, tak jako byli powinni, aby tego nie czynił, bo by i jemu lekkość i koronie upadek uczynić to mogło, co gdy królowi kmyśli nie było i nie chciał odmienić w tym umysłu swego, powiedziała mu rada jego, że tej chuci, którą na onczas ku Panu swemu i ku dobremu Rzeczyp(ospo)l(i)tej mieli: „Królu nie będzieć to”. Król święty dał w tym rozumowi a radzie ich tak zgodnej a życziwej większe miejsce niż swemu własnemu zdaniu i afektom swoim, przestał na tym, acz mu to kmyśli bardzo nie było. A jednak się J.K.M. nic na cnotliwej a życziwej radzie swej nie omylił, bo z niewdzięcznego z pierwu małżeństwa, bylo po tym bardzo wdzięczne, które Pan Bóg raczył oslachcić zacnym płodem, z którego byli czterej królami koronowanymi, piąty kardynałem, szósty tak umarł<sup>49</sup>.</p>

Oba teksty uzupełniają najważniejszą lukę w zestawieniu dat z lutego 1454 r., pozwalając niejako na wyjaśnienie niedomowień, z którymi zostawili współczesnych historyków Jan Długosz i jego następcy. Co więcej kwestię wahań króla jako fakt traktowali również inni – choć trochę bardziej małowólni – aktorzy sejmowi roku 1548. Przytoczone mowy poszczególnych polityków ukazują, iż opowieść o niechęci, a nawet próbach wycofania się Kazimierza z małżeństwa z Elżbietą z powodu braku urody zaledwie 40 lat po jej śmierci wciąż była żywa. W przekazie starosty Andrzeja Górki król w czasie, gdy Elżbieta przekroczyła granice Rzeczypospolitej, nie siedział tylko w Krakowie, nadzorując przygotowania do ceremonii ślubu i koro-

<sup>48</sup> Fragment mowy Andrzeja Górki z rękopisu „Diariusz sejmu piotrkowskiego z roku 1548”, zbiór: Branickich z Suchej, AGAD, sygn. 47-61, s. 67–68 poddanego edycji w: *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, z rękopismów wyd. i przypisami objaśnił J. Szujski, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872, s. 219; zob. także oparte na wydaniu ze *Scriptores: Mowy staropolskie* (wybór), wybór i oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 117–118.

<sup>49</sup> *Rzecz Jędrzeia grabie* [!] z Gorki kasztelana y starosty poznańskiego ku krolowi JMci Zygmuntowi Augustowi imieniem wszystkich panow rad koronnych y poslow od rycerstwa opuszczenie nieprzystoynego krola JMci małżeństwa na seymie w Piotrkowie feria quinta post festum Presentationis Mariae Virginis anno domini 1548 [w:] *Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto*, t. I, 1536–1564, rkps BK 241,1. Za pomoc w przygotowaniu edycji rękopisu oraz cenne rozmowy i uwagi dziękuję prof. Igorowi Kraszewskiemu.

nacji, jak opisał to Jan Długosz. Przede wszystkim dowiadujemy się, że młody władca wypytywał o narzeczoną świadków, którzy królową widzieli przed nim. Ich odpowiedzi wskazują na zmieszanie wypytywanych, którzy donieśli przysłemu mężowi, że panna była „niecudna” tudzież „ni do kogo prawie nie była podobna w twarzy i na wzroście”. Według opowieści Górki król w przebraniu, ukrywając swoją tożsamość, wyjechać miał naprzeciw narzeczonej i przekonać się na własne oczy o tym, co mu przekazano. Widok Elżbiety bardzo Kazimierza zniechęcił, tak „iż jego człowieczeństwo podobno wytrwać nie mogło”. Jagiellończyk zawrócił do Krakowa, zapewne nakazując przez posłańców postój narzeczonej, by dać sobie więcej czasu. To polecenie, jak wiemy z przekazu Długosza, wzbudziło niepokój w jej otoczeniu – jednak czy choćby domyślało się ono maskarady i przyczyn decyzji Kazimierza – trudno dociec. Dalszy ciąg relacji mówi o tym, że młody władca szybko powrócił do Krakowa, zwołał swoją radę i prosił ją o to, by pomogła mu zerwać zaręczyny. Tymczasem rada, według słów starosty, miała stanąć na straży umów przedślubnych i postawić przed oczami Kazimierza wyższość dobra korony nad jego „chucią”. Ostatecznie, mimo wielokrotnie w mowie podkreślonej niechęci króla do zaślubin z Elżbietą, został on do nich przymuszony sytuacją polityczną. Trzy dni wystarczyły radzie, by przekonać władcę, iż nie ma odwrotu, a ślub i koronacja Elżbiety odbyły się zgodnie z planem. Zgoda na zawarcie małżeństwa – jak ostatecznie podkreślił mówca – miała okazać się wielkim błogosławieństwem domu Jagiellonów.

O współczesnym znaczeniu przemówień świadczy fakt, że co prawda politykom nie udało się zmusić Zygmunta do rezygnacji z małżeństwa, jednak wzbudzili wiele głosów przeciwnych królowi i jego małżonce poza parlamentem. Mowy te wywołały również powstanie wielu paszkwili ośmieszających samą Barbarę i jej rzekomo zgubny wpływ na władcę<sup>50</sup>. Co jednak najistotniejsze politycy, strofując wnuka, przytoczyli szczegółowo wspomnienie jego dziadka Kazimierza i babki Elżbiety oraz ich przedślubne perypetie. Oceniając wiarygodność źródła, należy pamiętać, że polityk w swoim przemówieniu stosował wszelkie wchodzące już wtedy w modę środki perswazyjne, a sama wypowiedź przygotowywana była według ogólnie ustalonych zasad retoryki.

Element przemowy, który nas interesuje, miał bardzo ważne zadania do spełnienia w ramach całej narracji. Przede wszystkim politycy, na czele z Górką, powoli wprowadzali temat, który był dla niego przewodnim – że król winien we wszystkich

<sup>50</sup> M. Dawidziak-Kładoczną, *Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 roku na temat ożenku króla*, *Język a Kultura* 24 (2014), s. 24.



kwestiach opierać się na swych doradcach, którzy najlepiej wiedzą, gdzie leży dobro Rzeczypospolitej. Wszystkie szczegóły przemówienia zostały przez starostę (a być może przez większą liczbę osób) szczegółowo przemyślane<sup>51</sup>. Jednak mimo tych uwag wydaje się, że Andrzej Górka nie ważyłby się w obecności Zygmunta Augusta opowiadać podobnych historii, gdyby były one zmyślane, zwłaszcza że pamięć o Elżbiecie wciąż była żywa.

Warto podkreślić, iż słownictwo, którego starosta używał, było starannie dobrane, tak by oddać kluczowe aspekty sprawy, a jednak nie nazwać władczyni po prostu brzydką. Górka w swej delikatności użył słowa „niecudna”, które jednak konsekwentnie powtórzył aż trzy razy. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* czytamy, że słowo „cudność” (także „czudność”) oznaczało przede wszystkim „piękność pod względem fizycznym”, używane było też zamiennie z określeniami „piękność, piękno; uroda; doskonałość; dobroć, zacność”<sup>52</sup>. Zatem użycie go z partykułą „nie” w sposób jak najbardziej eufemistyczny podkreślało braki kandydatki na królewską małżonkę, równocześnie nie wyrażając ich w sposób jednoznacznie obraźliwy. Z kolei w drugim znanym zapisie mowy przekazano, że posłowie donosili Kazimierzowi – i tu już mamy do czynienia w prawdziwym majstersztykiem retoryki – iż narzeczona „do kogo prawie nie była podobna w twarzy i na wroście”<sup>53</sup>. Słuchacze znający kontekst oczywiście od razu wiedzieli, o czym mowa. Użyte określenie jest jednak tak delikatne, że w zasadzie nie do końca rozumiemy, co autor miał na myśli. Nie zrozumiał zdaje się i sam Kazimierz, który pojechał obejrzeć wybrankę osobiście.

Choć zacytowany materiał jest sto lat późniejszy od wydarzeń i wydawałoby się, że po śmierci królowej łatwiej byłoby jednoznacznie napisać o powodach niechęci króla do zawarcia z nią małżeństwa, to jednak widzimy, że mówca nadal się krygował, starał się łagodzić słowa i nie oddał wprost szczegółów wyglądu królowej, choć dzięki temu efekt, który chciał osiągnąć swą mową mógłby być jeszcze bardziej piorunujący. Zasady opisu *anime et corpus* są jednymi z tych, które stosowano również w retoryce XVI w., stąd mówca znając je dokonał ciekawej próby, w której mówiąc o brakach urody Elżbiety – czym chciał wpłynąć na decyzję jej wnuka i przekonać go, że kierowanie się pociągami fizycznym nie powinno sterować wolą króla – równocześnie zachował ogólne zasady wspomnianego schematu opisu.

<sup>51</sup> Tamże, s. 23–37.

<sup>52</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/46969> [dostęp: 15.12.2023].

<sup>53</sup> Za zwrócenie uwagi na te elementy oraz cenne uwagi do artykułu bardzo dziękuję prof. Ewie Domańskiej.

## Podsumowanie

Elżbieta Rakuszanka to jedna z najciekawszych władczyń Polski – równocześnie jedna z postaci najbardziej zaniedbanych przez historiografię. Choć wydaje się, że wszystko o niej napisano i źródła nie kryją już nic nowego, to jednak królowa do dziś nie doczekała się biografii, a fragmenty jej życia kryją się w pojedynczych biogramach i nieopublikowanych opracowaniach naukowych. W niniejszym artykule próbowano prześledzić, jak autorzy źródeł z XV i XVI w. poradzi sobie opisem aparycji kandydatki na żonę polskiego króla, tzn. wyjątkowo odbiegającym od normy wyglądem kobiety. W pierwszej kolejności, przytaczając wybrane przekazy źródłowe, warto podkreślić, że uroda panny całkiem poważnie była brana pod uwagę w czasie wyboru kandydatki na żonę. Połóżmy jeszcze nacisk na fakt, że w średniowieczu żywa była narodzona w starożytnej Grecji idea kalokagatii, w ramach której to, co dobre i cnotliwe (a taka winna być królowa), powinno być równocześnie fizycznie piękne.

W dalszej kolejności przegląd źródeł współczesnych na czele z kroniką Jana Długosza wskazał na fakt, iż ich autorzy, choć musieli problem znać, przechodzili milcząco nad tak rażącym zakłóceniem *decorum*, jakie prezentowała swym wyglądem Elżbieta. Z kolei grupa królewskich doradców nie przywiązywała do urody królowej dużej wagi – szczególnie w zestawieniu z koneksjami i znaczeniem, jakie ze sobą wносиła. Jediną osobą, która wyraźnie widziała w tym problem, był Kazimierz, ostatecznie perswazją przymuszony do jej poślubienia. W uzupełnieniu tego malowniczego elementu historii miłości tej słynnej pary pomogło znalezienie rękopisu mowy Andrzeja Górki (w dwóch odrębnych wersjach), ogłoszonej zaledwie 43 lata po śmierci królowej matki, w której starosta powołał się na sytuację z lutego 1454 r. Nawet jeśli opowieść polityka ma w sobie cechy anegdoty i być może pewnego wyolbrzymienia, to cały kontekst wypowiedzi oraz fakt, iż została ogłoszona w obecności wnuka opisywanych małżonków, nakazuje potraktować jej treść poważnie. Przekaz Andrzeja Górki uzupełnia te luki i nieudomowienia, z którymi współczesnego historyka pozostawił główny świadek wydarzeń – Jan Długosz. W czasie przymusowego, nakazanego przez narzeczonego, postoju Elżbiety i jej otoczenia w Skawinie, w Krakowie, według relacji starosty, miały miejsce dramatyczne wydarzenia, które mogły doprowadzić do zerwania zaręczyn. Jedinie perswazji ze strony rady królewskiej zawdzięczamy pomnożenie rodu Jagiellonów.

Pełna analiza materiału źródłowego pokazuje, że pamięć o wyjątkowych brakach w wyglądzie Rakuszanki, choć skrętnie ukrywana przez źródła współczesne,

była wciąż żywa wśród polskiej szlachty już po jej śmierci, za czasów życia jej dzieci i wnuków. Równocześnie treść mów sejmowych z 1548 r. wskazuje również na fakt, że trzy dni wahań króla i brzydota królowej nie znikły z czasem z pamięci, ale niejako straciły na znaczeniu w obliczu zestawienia ich z kolejnymi 38 latami zgodnego pożycia małżeńskiego tej pary oraz liczbą potomstwa, które się jej narodziło. Tym samym widzimy, że praktyka życia dworu królewskiego w średniowieczu zdecydowanie zwyciężała z literackimi założeniami i opisami, a kalokagatia, choć znana w teorii, w praktycznym funkcjonowaniu pary królewskiej w późnym średniowieczu w Polsce w tym wypadku nie znalazła zastosowania.

## Résumé

This article presents for the first time a complete compilation of sources confirming the ugliness of Elisabeth Habsburg, wife of Casimir Jagiellon. It also explains how the authors of the sources dealt with the fact that in Elisabeth's case, the description *anime et corpus* (where a beautiful body should correspond to the beauty of the soul) could not be applied. While – following the principle that beautiful equals good in the description of the queen, – medieval sources avoided providing details of the queen's appearance. Both sources from the 16<sup>th</sup> century, and the study of Elizabeth's skeleton cited in the article, confirm her less than lovely appearance. The sources indicate that – despite the objections of her future spouse – the queen's appearance was not in the least relevant to the planned marriage, and the authors of the sources simply retreated into silence on this inaccuracy.

## Bibliografia/Bibliography

### Źródła rękopiśmienne

- „Diariusz sejmu piotrkowskiego w roku 1548”, zbiór: Branickich z Suchej, rkps, AGAD, sygn. 47-61
- Metryka Koronna czasów Kazimierza Jagiellończyka, rkps, AGAD, tom. X, sygn. MK 10
- „Rzecz Jędrzeia grabie [!] z Gorki kasztelana y starosty poznańskiego ku krolowi JMci Zygmuntovi Augustowi imieniem wszystkich panow rad koronnych y poslow od rycerstwa opuszczenie nieprzystoynego krola JMci małżeństwa na seymie w Piotrkowie feria quinta post festum Presentationis Mariae Virginis anno domini 1548” [w:] *Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto*, t. I, 1536–1564, rkps, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 241

### Źródła wydane

- Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570*, wyd. J. Szujski, [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872
- Bielski Marcin, *Kronika Polska*, nowo przez Ioach. Bielskiego syna jego wydana, Kraków 1597
- Bielski Marcin, *Kronika polska*, wyd. J. Turowski, Sanok 1856
- Bielski Marcin, *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków, monarchie cztery rozdzielona...*, Kraków 1551, <https://polona.pl/item/kronika-wszytkiego-swyata-na-ssec-wyekow-monarchie-cztery-rozdzielona-s-kozmografia,Njg5MDMyMjA/634/#info:metadata> [9.02.2023]
- Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. X, Warszawa 1981
- Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, ks. XII (1445–1461), Warszawa 2013
- Joannis Długossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X, Warszawa 1985
- Joannis Długossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XII (1445–1461), ed. C. Baczkowski i in., Cracoviae 2003
- Kromer Marcin, *Kronika Polska*, ksiąg XXX z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego, wyd. 2, Sanok 1857
- Kryszyna de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, przekł., wprowadzenie, oprac. A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022
- Las Siete Partidas*, ed. Samuel Parsons Scott, Robert I. Burns, vol. 2: *Medieval Government: The World of Kings and Warriors* (Partida II), Philadelphia, University of Pennsylvania Press, 2012, Title VI, s. 298, <https://muse.jhu.edu/book/21372> [9.07.2023]
- Letters of the Queens*, ed. A. Crawford, (Thrupp, Alan Sutton) 1994
- Mendoza Íñigo López de, (Marqués de Santillana), *Obras completas*, Madrid, Fundación José Antonio de Castro, 2002, [https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/canciones--0/html/001ff7b4-82b2-11df-acc7-002185ce6064\\_2.html#PV\\_7\\_](https://www.cervantesvirtual.com/obra-visor/canciones--0/html/001ff7b4-82b2-11df-acc7-002185ce6064_2.html#PV_7_) [19.12.2022]
- Miechowita Maciej, *Chronica Polonorum*, druk Hieronim Wietor, Kraków 1521
- Mowy staropolskie* (wybór), wybór, oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005
- Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie dot. badań szkieletu ludzkiego z grobu Kazimierza Jagiellończyka i kości z grobu królowej Elżbiety Austriaczki* [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978
- Strykowski Maciej, *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, Królewiec 1582

### Opracowania

- Álvarez M.F., *Izabela Katolicka*, przekł. J. Antkowiak, Warszawa 2007
- Baranowska M.M., *Piękno płaszczem dobra. Od Plotyna do Stróżewskiego i Tishnera*, Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Fenomen Dobra, nr 13/14, Poznań 2015, s. 65–80
- Berner W., *Kobieta i jej wzorzec osobowy w „Annales” Jana Długosza*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 3, s. 481–496

- Bettella P., *The Ugly Woman: Transgressive Aesthetic Models in Italian Poetry from the Middle Ages to the Baroque*, Toronto 2005
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011
- Borowski A., *Wymowa sejmowa w Polsce w latach 1550–1584*, [w:] „Cracovia litterarum”. *Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1991, s. 415–428
- Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum., oprac. A. Borowski, Kraków 1997
- Czwojdrak B., *Elżbieta Rakuszanka (ok. 1436/1437 – 30 sierpnia 1505)*, [w:] *Poczet władczyń Polski*, red. B. Czwojdrak, Kraków 2017, s. 237–241
- Dawidziak-Kładoczną M., *Perswazyjność pierwszych polskich tekstów politycznych na przykładzie wypowiedzi posłów sejmu 1548 roku na temat ożenku króla*, *Język a Kultura* 24 (2014), s. 23–37
- Duczmal M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996
- Eco U., *Art and Beauty in the Middle Ages*, transl. H. Brendin, New Haven 1986
- Gleń E., Kaczanowski K., Sikora P., *Wstępne opracowanie anatomo-antropologiczne czaszki Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 491–506
- Garbacik J., *Elżbieta Rakuszanka*, PSB, t. VI, Kraków 1948
- Historia piękna*, red. U. Eco, przeł. A. Kuciak, Poznań 2006
- Kamiński A., *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1999, s. 110–111
- Karolec J.B., *Średniowieczne spory o rozumienie pojęcia cnoty*, *Roczniki Humanistyczne* 34 (1986), z. 2, s. 293–306
- Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, *Studia Źródłoznawcze* 15 (1971), s. 109–140
- Krzyżaniakowa J., „*Eruditio et scientia*” w Długoszowych wizerunkach władców i biskupów, [w:] „*Mente et Litteris*”. *O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 271–280 (przedruk w tejże, *Nie ma historii bez człowieka. Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011)
- Laynesmith J., *The Last Medieval Queens. English Queenship 1445–1503*, New York 2005
- Michałowska T., *Klucz semiotyczny. Teoria i twórczość literacka w średniowieczu*, *Pamiętnik Literacki* 3 (2006), s. 29–54
- Michałowska T., *Leksykon. Literatura polskiego średniowiecza*, Warszawa 2011
- Możejko B., *O okolicznościach narodzin królewskich dzieci w świetle itinerarium Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej*, *Studia z Dziejów Średniowiecza* 24 (2020), s. 126–158
- Nadolski B., *Wstęp*, [w:] *Mowy staropolskie (wybór)*, wybór, oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. V–CXIX
- Ostaszewska D., *Postać w literaturze, wizerunek staropolski*, Katowice 2001
- Pociecha W., *Piotr Boratyński*, PSB, t. 2, Kraków 1936

- Przeździecki A., *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: „O wychowaniu królewskiego dziecka”*, Biblioteka Warszawska 65 (1852), s. 524–550
- Poczet władczyń Polski*, red. B. Czwojdrak, Kraków 2017
- Riehl A., *The Face of Queenship: Early Modern Representations of Elizabeth I*, New York, 2010
- Rombek T., „Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)”, Katowice 2012, maszynopis, Archiwum Uniwersytetu Śląskiego
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. II, oprac. St. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965
- Rudzki E., *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985
- Sasor R., *Reguły stanu rycerskiego w Siete Partidas Alfonsa X Mądrego. Tekst i kontekst*, Terminus 24 (2022), z. 3, s. 287–326
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/46969> [dostęp: 15.12.2023]
- Stróżewski W., *Z zagadnień piękna i dzieła sztuki*, [w:] *Historia filozofii średniowiecznej*, red. J. Legowicz, Warszawa 1979, s. 481–512
- Szafer K., *Wizerunek złej i dobrej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 89–94
- Szajnocha K., *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa 1918 (Biblioteczka Uniwers. Ludowych i Młodzieży Szkolnej, t. 199)
- Szulc T., *Posag królowych w świetle umów małżeńskich królów polskich z XV–XVII w.*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 22 (2019), s. 13–35
- Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005
- Wielka Historia, <https://wielkahistoria.pl/wyglad-elzbiety-rakuszanki-czy-zona-kazimierza-jagiellonczyka-naprawde-byla-najbrzydsza-polska-krolowa/> [dostęp 25.10.2021]
- Władcy Polski, historia na nowo opowiedziana*, wywiady: M. Maciorowski i B. Maciejewska, Warszawa 2018
- Wolf H. i in., *Gruźlica kręgosłupa – trudności w rozpoznawaniu i leczeniu*, Polska Medycyna Paliatywna 3 (2004), s. 71–74
- Woodacre E., *Queens and Queenship*, Leeds 2021